Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 276 — Częstochowa, niedziela-poniedziałek 24-25 listopada 1946 r. — Rok II

Czy wierzymy w Polskę

Na to pytanie odpowiemy w dniu 19 stycznia

Nasz kraj i nasz naród, jak zresztą każdy naród i kraj na świecie, miał i ma... wrogów. Nikogo to nie dziwi i nikogo właściwie nie powinno przerażać. Zwykła to kolej losu na kuli ziemskiej, że zarówno jednostki, jak grupy ludzkie i państwa mają swoich nieprzyjaciół. Jeśli prowadzą mądrze swoje interesy, lub mądrą politykę, miewają również i dobrych przyjaciół.

Smutnym, naprawdę smutnym zjawiskiem jest dopiero człowiek, który sam sobie jest wrogiem, najgroźniejszym zaś dla narodu jest jego wróg wewnętrzny. Wewnętrznym wrogiem jednostki są nałogi, a raczej brak wiary w posiadanie siły woli, przy pomocy której można by było opanować trapiący człowieka nałóg. Brak wiary we własne siły i możliwości — to również najgroźniejszy wróg wewnętrzny narodu. Jest on szczególnie niebezpieczny dla takiego narodu, jak nasz, który odbudowuje kraj prawie wyłącznie własnymi siłami, energią i wiarą ludu przyswaja ponownie Ziemie Odzyskane, a ponadto zmuszony jest do prowadzenia szczególnie czujnej, konstruktywnej i dalekowzrocznej polityki zagranicznej bez tradycji takiej polityki. Potrzeba więc naszemu narodowi mocnej wiary w samego siebie.

Rozejrzyjmy się uważnie dookoła siebie i posłuchajmy o czym to niektórzy ludzie mówią. Przysłuchajmy się uważnie enuncjacjom naszej opozycji. Przekonamy się wtedy, że istnieje wśród nas pewna grupa ludzi, których charakteryzuje zupełny brak wiary w Polskę. Nie są to ludzie szczególnie przez los pokrzywdzeni. Wręcz przeciwnie. Są to przeważnie obywatele raczej dobrze, a nawet bardzo dobrze sytuowani, a więc z natury rzeczy predestynowani do optymizmu.

Nie są to również ludzie, którzy by spokojnie znieśli zarzut braku patriotyzmu. Nie. Właśnie oni uważają siebie za najlepszych superpatriotów. Ich niewiara w Polskę, jak się tłumaczą, płynie o dziwo, z rzekomej troski o Polskę.

Tak patriotycznie zatroskani i zamartwieni sieją zwątpienie w dusze ludu, powtarzają skwapliwie wszystkie brednie o Polsce, rozsiewane przez wrogów naszego kraju, a nawet robiąc ponure grymasy, cieszą się zjadliwie, gdy jakiś niemiecki „demokrata" ze szkoły Hitlera, wywrzaskuje, że ziemie nad Odrą i Nisą Niemcy muszą odebrać Polakom. Tak się przedziwnie układają u nas stosunki, że wciąż jeszcze nie zostali całkowicie zdemaskowani ci, dziwnego autoramentu patrioci niewierzący w Polskę, ludowcy, niewierzący w to, że co polski lud zasiał i zaorał, tego już nikt nam po wieczne czasy nie odbierze.

Zbliżają się wybory. Doniosłe ich znaczenie ujawnia się również w tym, że wreszcie całkowicie i nieodwołalnie zostanie zdemaskowany obóz ukrytych potencjalnych wrogów naszego narodu.

Jeśli obóz demokracji polskiej podjął się trudnego zadania odbudowy kraju, to uczynił to dlatego, ponieważ wierzy w lud. Bez tej **wiary** wszelka praca na niby się nie zdała. W oparciu o nią przeprowadzone zostały przez obóz demokracji polskiej doniosłe **reformy społeczne i gospodarcze,** reforma rolna, podjęte wielostronne dzieło odbudowy kraju, z jednoczesnym unowocześnieniem wszelkich form i treści życia zbiorowego. Nadto głęboka przebudowa życia historycznego narodu, wynikająca z gorzkich doświadczeń stuleci wbrew zadawnionym przesądom, których odrzucenie obraża właśnie obóz niewiary w Polskę. Ludzie ci bowiem uważają hołdowanie zgubnym przesądom przeszłości za dowód patriotyzmu i „szczerej polskości".

Gdyby nie ta wiara w lud, jakżeby można było podjąć dzieło odwrócenia biegu historii na właściwą drogę, której kontury wyznacza Odra i Nisa. Tymczasem opozycja nasza szczególnie nie wierzy w utrzymanie Ziem Odzyskanych przy Polsce. Z jej to szeregów płynie nieustanny szept zwątienia, że się nie ma co łudzić, bo Ziem Odzyskanych przy Polsce nie utrzymamy, ponieważ... nie chcą tego Anglicy. Ludzie nie wierzący w Polskę — wierzą w Anglię, w jej wszechmoc, w brytyjskie „nie pozwalam". Choćby groziło ono nam zagładą. Angielską chorobę niewiary w Polskę reprezentuje obóz ludzi, którzy „idą samodzielnie" do wyborów i tych, którzy ich z podziemia popierają, jeśli można to plotką i ulotką, a jeśli nie można, to bagnetem i kulą. Wiedząc, że ludzie **małej wiary** dają chętnie posłuch każdej plotce, szermują nią na prawo i lewo.

Łatwo ich po tym poznać. Lecz, że się Polski plotką nie zbuduje, ci wszyscy, którzy w miarę własnych sił i możliwości wzięli się do konstruktywnej pracy: robotnicy hut, kopalń i fabryk uruchomionych własnymi siłami, chłopi, którzy pozostali na ojcowiźnie, i ci co orzą Ziemie Odzyskane, pracownicy wszelkich zawodów, inteligencja, pracownicy oświaty, sztuki i nauki, wszyscy w dniu wyborów ostatecznie zetrą z oblicza polskiej ziemi źródła i ogniska niewiary. Polska ma potężnych wrogów zewnętrznych, ale dlatego właśnie nie możemy wśród siebie tolerować wrogów wewnętrznych. Nie stać nas chwilowo na ten luksus. I dlatego wybory styczniowe będą bitwą o wiarę w Polskę!

Polska tę bitwę wygra. Wygra ją, ponieważ obóz demokratyczny obudził w narodzie wiarę we własne siły. Uczynił to odbudowa stolicy, zagospodarowaniem portów, umocnieniem Polski na Ziemiach Odzyskanych, pracą nad wywalczeniem Polsce należnego stanowiska w świecie.

W dniu 19 stycznia nie wolno nam stanąć w jednym szeregu z tymi, którzy zapadli na angielską chorobę niewiary w Polskę, razem z maluczkimi, domorosłymi Bevinami.

O szczerość w stosunkach międzynarodowych

Delegacja polska popiera wniosek Mołotowa

NOWY JORK (PAP) — Podczas dyskusji w komisji politycznej i bezpieczeństwa Generalnego Zgromadzenia nad propozycją radziecką przedstawienia przez Narody Zjednoczone Radzie Bezpieczeństwa danych, dotyczących wojsk, znajdujących się poza granicami państwa macierzystego, **w imieniu delegacji polskiej złożył oświadczenie radca Józef Winiewicz:**

„Delegacja polska uważa — oświadczył radca Winiewicz — że nasuwający się pod dyskusję problem ma życiowe znaczenie nie tylko dla wielkich mocarstw, ale i dla małych państw. W swojej mowie przed Generalnym Zgromadzeniem delegat Stanów Zjednoczonych oświadczył, że jest rzeczywiście bardzo pożądane odwołanie się do t. zw. fundamentalnych zasad. Do nich właśnie pragnę się odwołać. Narody Zjednoczone zobowiązały się do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Jesteśmy wszyscy pewni, że Narody Zjednoczone są w pełni świadome wielkiej odpowiedzialności, która ciąży na nich. Propozycja, przedstawiona przez delegację radziecką, jest propozycją, która w swej istocie służy wielkim zasadom Karty Atlantyckiej. Wkład wielkich mocarstw dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa i zniszczenia nieprzyjaciela był olbrzymi, ale małe państwa także włożyły do wspólnej sprawy swój wkład, zależnie od możności. My, naród polski, daliśmy naszych żołnierzy, nasz podziemny ruch oporu i ofiary naszej ludności cywilnej. Jak tylko zakończyły się działania wojenne natychmiast zabraliśmy się do odbudowy kraju. Nasi obywatele odbudowują teraz kraj, usiłują naprawić wszystkie straty i szkody, jakie wyrządził Polsce bezlitosny nieprzyjaciel. Jedynym pragnieniem narodu polskiego jest pokój. Wielkie mocarstwa mają pewne zobowiązania, zwłaszcza w związku z byłymi krajami nieprzyjacielskimi, które muszą wypełnić nałożone na nie warunki zabezpieczenia pokoju. Chociaż wojna została zakończona, ludność nie odzyskała dotychczas całkowitego spokoju umysłu. Od czasu do czasu pojawiają się pogłoski o koncentracji wojsk w tej lub innej części świata. Sprawa zebrań wiąże się często z niebezpiecznym terminem tajności. Musimy pamiętać, że idee faszystowskie nie umarły i że koła spiskujące przeciw pokojowi wciąż działają. Niebezpieczna tajność, o której wspomniałem, a która zasłania horyzonty świata, powinna być raz na zawsze usunięta. Jest to zagadnienie bardzo ważne dla małych państw, ponieważ **pokojowa odbudowa i gospodarcze odrodzenie możliwe jest dopiero wówczas, gdy w umysłach zapanuje spokój.** My tutaj na Generalnym Zgromadzeniu Narodów możemy przywrócić światu spokój w umysłach przez zlikwidowanie czasami zamierzonej, czasami niezamierzonej atmosfery tajności. W tym duchu delegacja polska z radością wita propozycję radziecką ujawnienia ilości wojsk w różnych krajach. Jak najszybsze ogłoszenie informacji w tych sprawach jest bardzo korzystne dla pracy nad pokojem. Dlatego też **na propozycję radziecką należy patrzeć, jak na konstruktywny krok na drodze najbliższej współpracy międzynarodowej i do pokoju światowego.** Dostarczy ona danych i podstaw dla pracy komisji wojskowej ONZ i będzie dopełnieniem Karty Narodów Zjednoczonych, jeżeli tylko zostanie zrealizowana i usunięta zasłona tajemnicy z wszystkim, co jest związane z armiami i zbrojeniami. Sprawa jest specjalnie ważna dla Europy. Kto tylko odwiedzał ją ostatnio, potrafi ocenić, jak słuszne są myśli, którymi kierowaliśmy się podkreślając wagę propozycji radzieckiej. Efekt psychologiczny takiego wystąpienia wielu mocarstw będzie miał olbrzymie znaczenie dla stabilizacji warunków pokojowych w wielu krajach. W tym też duchu delegacja polska dołącza swój głos do dyskusji nad wnioskiem radzieckim. Propozycja radziecka jest wydarzeniem, co do którego porozumienie i pełna jednomyślność może i powinna być osiągnięta. Dlatego Polska popiera propozycję radziecką i ma nadzieję, że głosy Narodów Zjednoczonych dołączą się do głosu Polski. Wymienia się informacje na tak wiele tematów, które są mniej ważne od spraw zbrojeń, dlaczego miałoby się nie wymienić informacji w tak ważnej kwestii.

—o—

Dymitrow premierem

SOFIA (obsł. wł.) — **Wczoraj utworzono trzeci z kolei rząd Frontu Ojczyźnianego, którego premierem został Dymitrow. Do rządu weszło 9-ciu komunistów, 5-ciu agrariuszy, 5-ciu socjalistów oraz 2-ch przedstawicieli ugrupowania Zveno. Georgiew został wicepremierem, a prócz tego objął tekę ministra spraw zagra-**

SOFIA (PAP) — Prezydium wielkiego zgromadzenia narodowego powierzyło przywódcy partii komunistycznej Dymitrowowi misję utworzenia nowego rządu. **W nowym gabinecie mają być reprezentowane główne partie Frontu Ojczyźnianego: komuniści, socjaliści, Zveno i agrariusze. Komuniści mają otrzymać 8 stanowisk ministerialnych, włączając w to stanowisko premiera,** które przypadnie samemu Dymitrowowi oraz stanowisko przewodniczącego najwyższej rady ekonomicznej, które ma przekształcić się w ministerstwo pod przewodnictwem Tartaszowa. — Agrariusze mają otrzymać miejsce, przy czym ich przywódca Obow ma być wicepremierem bez specjalnej teki. Zveno ma być reprezentowane przez 2 ministrów, przy czym dotychczasowy premier Georgiew ma być wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych. Socjaldemokratom przypadną 2 teki ministerialne, a jedną ma otrzymać niezależny Kazanow, dotychczasowy minister informacji.

Z frontu strajkowego w Ameryce

NOWY JORK. — Strajk górników przebiega spokojnie, jedynie w stanie Wirginia doszło do starcia pomiędzy demonstrantami, a policją, w wyniku czego zabite zostały dwie osoby.

Wczoraj przyłączyło się do strajku dalszych 10.000 górników.

Dokonano zamachu na delegata Ukrainy

NOWY JORK (obsł. wł.) — **W dniu wczorajszym dokonano zamachu rewolwerowego na członka delegacji ukraińskiej na ONZ Gregora Stadnika. W czasie pobytu delegata ukraińskiego w jednym z magazynów nowojorskich do lokalu wtargnęła rzekomo grupa gangsterów, która nakazała wszystkim obecnym ustawić się z podniesionymi rękami pod ścianą. Ponieważ delegat ukraiński nie wykonał dość szybko polecenia, napastnicy postrzelili go. Po dokonaniu rabunku w magazynie napastnicy zbiegli.**

Szef delegacji ukraińskiej Manuilski złożył energiczny protest u władz policyjnych, określając napad na Stadnika jako zamach polityczny.

W czasie konferencji prasowej szef delegacji ukraińskiej Manuilski oświadczył, że osobiście przeprowadzi śledztwo w sprawie zamachu na Stadnika, twierdząc, że ma się do czynienia z typowym aktem bandytyzmu politycznego.

Szef delegacji amerykańskiej do ONZ senator Warren Austin wysłał do Manuilskiego specjalnego delegata, który wyraził ubolewanie z powodu napadu na delegata ukraińskiego.

Nieszczerość w stosunkach anglo-amerykańskich

Maharadża Travancore chce produkować bomby atomowe

WASZYNGTON (PAP) — Sensacyjne szczegóły na temat stosunków anglo-amerykańskich podaje korespondent „Washington Post". Według tych doniesień **państewko indyjskie Travancore posiadające poważne złoża thoru, koniecznego dla produkcji energii atomowej, wstrzymało dostawę tego pierwiastka dla Stanów Zjednoczonych. Korespondent uważa, że jest to skutek odmowy Stanów Zjednoczonych wypożyczenia pewnej ilości bomb atomowych Wielkiej Brytanii. Dostawa thoru została wstrzymana na rozkaz maharadży, który wyjaśnił, że pragnie sam wytwarzać energię atomową i w tym celu musi przerwać wysyłkę thoru do Stanów Zjednoczonych.**

Interpelowany w tej sprawie rząd brytyjski oświadczył, że maharadża Travancore jest niezależnym władcą, a jego kraj niepodległym krajem, dlatego może robić co mu się żywnie podoba. Na dowód swych twierdzeń odmowy USA wypożyczenia pewnej ilości bomb atomowych Wielkiej Brytanii Hide pisze, że amerykański przedstawiciel w komisji ONZ do spraw energii atomowej Baruch był poważnie zaniepokojony wiadomościami o przyznaniu pewnej ilości bomb Wielkiej Brytanii. Uspokoił się dopiero wtedy, gdy Truman zapewnił go, że wiadomość ta jest nieprawdziwą. Ze strony brytyjskiej wyjaśnia się, że w Indiach powstała rzeczywiście placówka badań atomowych. Zgodnie z oświadczeniem premiera rządu Travancore, kraj ten ma zamiar współpracować z rządem indyjskim na tym polu. W całych Indiach rozpoczęto już w porozumieniu z brytyjskim ministerstwem zaopatrzenia badania biologiczne, mające na celu wykorzystanie zasobów thoru w najbliższym interesie Indii.

Co to jest „Danina Narodowa"

Na temat Daniny krążą różne wersje i plotki — jak zwykle — rozsiewane przez wrogów demokracji i naiwnych, nieświadomych rzeczy ludzi.

Dlaczego w okresie przedwyborczym ogłoszono daninę? Czy Rząd postąpił słusznie? Przecież żądać od ludzi daniny w okresie akcji wyborczej, jest — tak by się zdawało — poważnym błędem.

Zawsze przed wyborami rządy kapitalistyczno-obszarnicze obiecywały złote góry, a obóz demokracji występuje do narodu z żądaniem daniny?

Żeby zrozumieć o co tu chodzi, trzeba dokładnie poznać cel dekretu o Daninie Narodowej.

Celem jest jak najszybsze zagospodarowanie terenów zachodnich. Przesiedlenie na te tereny milionów ludzi, uruchomienie przemysłu, pomnożenie ilości bydła i sił pociągowych — odbudowa wsi i miast.

Jakie to da korzyści masom ludowym?

Usunięcie zgęszczenia ludności, które na terenie niejednego województwa i powiatu występuje w sposób specjalnie wybitny.

Ostateczne zlikwidowanie problemu mieszkaniowego. Odbudowa przemysłu — stworzy możliwości większego spożycia towarów. Odbudowa wsi — da masom pracującym większe możliwości konsumcyjne.

Zagospodarowania terenów zachodnich nie można odkładać z dnia na dzień — bo zaspokojenie potrzeb narodu jest uzależnione od szybkiego zagospodarowania ziem odzyskanych.

W ramach 3-letniego planu odbudowy naszego kraju — musi być teren ziem zachodnich odpowiednio zagospodarowany i zaludniony.

Dlatego też — nie wolno zwlekać i dziś już trzeba przystąpić do ściągania Daniny Narodowej. Każdy tydzień zwłoki byłby czynnikiem oddalającym od mas ludowych okres dobrobytu, który jest jednym z podstaw demokratycznego ustroju.

Rząd Jedności Narodowej i Blok Stronnictw Demokratycznych wie, że nie ma prawa kosztem uzyskania popularności — hamować odbudowy kraju. A hamowaniem odbudowy byłoby odkładanie ściągania Daniny Narodowej na okres powyborczy.

Czy danina ta została w sposób rozsądny i sprawiedliwy rozłożona na społeczeństwo? Poniższa tabela obrazuje to w sposób najlepiej przekonywający. Aby stworzyć budżet w sumie potrzebnej na zagospodarowanie Ziem Zachodnich — trzeba, aby przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły tytułem daniny 30%,

inicjatywa prywatna	— 28%
rolnictwo	— 23%
spółdzielczość	— 10%
świat pracy	— 9%

Nigdy w dziejach Polski, w jej chwilach przełomowych nie było tak życiowo i sprawiedliwie rozwiązane zagadnienie rozłożenia świadczeń obywatelskich na wszystkich obywateli.

Zawsze było tak, że świat pracy ponosił cały ciężar świadczeń na rzecz państwa. Klasa posiadająca najmniej świadczyła na rzecz państwa — choć najwięcej korzystała.

Dziś wysokość świadczeń jest dostosowana do wysokości dochodu. Najmniej płaci świat pracy najemnej. I słusznie. Najwięcej przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. Rolnictwo więcej od świata pracy najemnej — lecz mniej od inicjatywy prywatnej.

Jak w praktyce będzie wyglądała wysokość świadczeń świata pracy? Obrazuje to poniższą tabela.

Pracownicy najemni będą płacić: przy zarobku miesięcznym

do 3 tys. zł	— ½%
od 3 do 6 tys. zł	— 1%
od 6 do 12 tys. zł	— 3%
od 12 do 20 tys. zł	— 5%
od 20 do 50 tys. zł	— 15%.

Rolnicy płacą od hektara:

do 2 ha	— 150 zł
od 2 do 5 ha	— 200 zł
od 5 do 10 ha	— 250 zł
od 10 do 20 ha	— 300 zł
od 20 do 30 ha	— 400 zł
powyżej 30 ha	— 500 zł.

Ile więc wypadnie zapłacić pracownikowi zarabiającemu do 3.000 zł.? Czterdzieści pięć złotych, płatne w trzech ratach, pierwsza rata w grudniu 1946 r. oraz w styczniu i lutym 1947 r. dwie następne raty, w wysokości po 15 zł.

Podobnie i rolnicy nie są obciążeni w sposób krzywdzący i niesłuszny. Wysokość daniny od poszczególnego rolnika leży w granicach jego możliwości płatniczych.

Jest zupełnie słusznym, że tak zwana inicjatywa prywatna ponosi po przedsiębiorstwach państwowych największe ciężary. — Właściwie, należałoby tu użyć określenia obowiązki względem państwa i narodu. W kraju zniszczonym, jakim jest Polska, w kraju, w którym konieczna dla dobra państwa i narodu praca robotników, chłopów i inteligencji pracującej — nie daje jeszcze możliwości zaspokojenia potrzeb mas pracujących — jest dużo ludzi, którzy korzystają z narodowego dorobku w sposób i w granicach nierównych możliwościom konsumcyjnym mas pracujących.

Świat pracy, świadcząc na rzecz zagospodarowania Ziem Zachodnich ma prawo żądać, aby miliony złotych, znajdujące się w rękach wytwórców, kupców i elementów szabrowniczych — przyczyniły się do odbudowy gospodarczej kraju.

Prawo swobodnego rozwoju inicjatywy prywatnej i osiągnięte w związku z tym prawem zyski jednostek — nakładają jednocześnie obowiązek świadczenia na rzecz narodu w wysokości procentowo wyższej od świata pracy.

Tylko dokładne zrozumienie sytuacji gospodarczej kraju i troski Rządu o jak najszybszą jego odbudowę — potrafi wytworzyć odpowiedni stosunek do Daniny Narodowej.

Demokracja polska ma przed sobą dwie kampanię: kampanię wyborczą, która ugruntować musi władzę ludu i kampanię — która masom ludowym dopomoże do wytworzenia dobrobytu przez odbudowę przemysłu i rolnictwa, będącego podstawą dobrobytu.

Roman Grzywnowicz.

Cele i zadania UNESCO

PARYŻ (SAP) — Szef delegacji Stanów Zjednoczonych w UNESCO Mac Leish odbył po południu w hotelu „Crillon" konferencję prasową, na której oświadczył, iż pierwszym obowiązkiem UNESCO jest zbadanie przyczyn choroby ludzkości i zaradzenie jej przez wymiany międzynarodowe, kulturalne, naukowe i artystyczne. UNESCO dysponować będzie w tym celu środkami informacji masowej: prasą, publikacjami, radiem, kinem, telewizją. UNESCO przystąpi również do wymiany międzynarodowej profesorów, uczonych i słuchaczy szkół technicznych na wielką skalę. Rozważa się również kontrolę podręczników i usunięcie błędów.

Rozpatrywać się będzie rozwój systemu międzybibliotecznego i ustanowienie sygnatur jednolitych we wszystkich krajach dla użytku czytelników. Budżet UNESCO, wynoszący obecnie 6 — 9 milionów, może być w przyszłości powiększony o kilka milionów dolarów.

PARYŻ (PAP). — Na światowej sesji plenarnej Unesco uchwalono przyznać hiszpańskiemu rządowi republikańskiemu prawo obecności na konferencji i zaprosić w tym charakterze delegata. Jednocześnie konferencja przyjęła wniosek o zaproszenie rządu szwajcarskiego i islandzkiego.

Uchwała o zaproszeniu hiszpańskiego rządu republikańskiego przeszła w głosowaniu. Czechosłowacja i Polska powstrzymały się od głosowania. Delegaci wyrazili opinię, że przedstawiciele hiszpańskiego rządu republikańskiego powinni mieć większe uprawnienia, przynajmniej obserwatora.

Nenni o rokowaniach z Jugosławia

RZYM (PAP). — Minister spraw zagranicznych Włoch Nenni udzielił wywiadu dziennikowi „Avanti" w sprawie ewentualnego podjęcia bezpośrednich rokowań z delegacją jugosłowiańską w Nowym Jorku. „Mam nadzieję oświadczył minister Nenni, że istnieją takie możliwości. Przeprowadzone uprzednio konsultacje między 4 mocarstwami stworzyły podstawy do rozpoczęcia rozmów, o czym Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Związek Radziecki i Francja zostały poinformowane. Musimy w dalszym ciągu kroczyć po drodze, która da Włochom pełną niezależność i uczyni je aktywnym elementem w polityce europejskiej i światowej".

RZYM (PAP). — Ministerstwo spraw zagranicznych podało oficjalnie do wiadomości, że ambasador włoski w Waszyngtonie Alberto Tarchiani otrzymał polecenie porozumienia się z kołami jugosłowiańskimi w celu podjęcia inicjatywy dla nawiązania bezpośrednich rokowań.

Pogrzeb redaktora Wolffa

(AZ). — Wczoraj o godz. 11 w kaplicy św. Barbary rozpoczęło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Witolda Wolfa, po czym nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. W żałobnej uroczystości wziął liczny udział świat dziennikarski stolicy, wśród którego ś. p. Witold Wolf cieszył się powszechnym uznaniem i sympatią. Na cmentarzu wygłoszono szereg przemówień, podkreślając wartość Witolda Wolfa jako człowieka, kolegi i wybitnego przedstawiciela swego zawodu.

Zakaz palenia opium w Indiach

LONDYN (PAP) — Radio New Delhi komunikuje, że rząd indyjski w porozumieniu z rządem prowincjonalnym postanowił wydać zakaz palenia opium. Opium będzie odtąd wydawane na recepty lekarskie.

Generał Clay rozdrażniony

FRANKFURT n/M. (ZAP). — Generał-porucznik Lucius Clay, zastępca gubernatora wojsk. amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech zarzucił Niemieckiej Radzie Państw., że nie przystąpiła do należytej czystki i zapowiedział, że amerykański zarząd wojskowy będzie ewentualnie zmuszony do tego, by sam przystąpił do przeprowadzenia denazyfikacji.

Generał Clay wystąpił wobec 200 najwyższych urzędników strefy amerykańskiej w sposób stanowczy, a w jego głosie można było wyczuwać wyraźnie nutę gniewnego rozdrażnienia. „Okazuje się — rzekł generał, — że ustawa denazyfikacyjna służyła dotąd do tego, by możliwie jak największej ilości osób przywrócić posady i urzędy poprzednio zajmowane, zamiast ukarać winnych. Naród niemiecki nie dał jeszcze dowodu swej woli i determinacji co do skarcenia tych, którzy na takie skarcenie zasługują".

„Zbadałem osobiście akta 575 osób, które prokuratorzy zaszeregowali do pierwszej kategorii — hitlerowców wpływowych albo głównych winowajców — ciągnął dalej generał Clay. — Wykryłem, że z tej liczby te tak zwane trybunały denazyfikacyjne przeniosły 355 osób do kategorii biernych zwolenników rządu, a 49 osób uniewinniły zupełnie... Nie potrzeba większego nieporozumienia. Nie mówiąc o skutkach, które dla życia gospodarczego Niemiec pociągnie za sobą dodatkowa strata czasu na ponowne procesy denazyfikacyjne, denazyfikacja jest obowiązkiem nie podlegającym żadnej dyskusji. Zarząd wojskowy może sam wziąć na siebie denazyfikację i uczyni to, jeżeli zajdzie ku temu potrzeba."

Generał Clay zapowiedział, że żadna osoba złożona z urzędu na rozkaz zarządu wojskowego, nie będzie mogła odtąd znowu być wprowadzona w swoje dawne funkcje przez niemiecki trybunał denazyfikacyjny bez uprzedniej aprobaty ze strony władz amerykańskich.

Ilu Niemców sudeckich głosowało na rzecz Hitlera?

PRAGA (IP) — Z rocznika statystycznego niemieckiego urzędu statystycznego z roku 1941 — 1942 wynika, że w t. zw. Sudetach, t. j. w częściach, które po Monachium zostały oderwane od Czechosłowacji z ogólnej liczby 2.535.924 wyborców wzięło udział w głosowaniu 98,62 proc. Za polityką Hitlera głosowało 98,78 proc., przeciw oddano tylko 26.554 głosów, czyli 1,22 proc., nieważnych głosów oddano 5.249. Te niemieckie cyfry urzędowe najwymowniej potwierdzają słuszność wysiedlania mniejszości niemieckiej. Niemal wszyscy Niemcy wypowiedzieli się za Hitlerem i przynależnością do Rzeszy, więc niechaj do Rzeszy w spokoju odejdą. — Obecnie jednak każdy Niemiec chciałby pozostać w Czechosłowacji.

Ile złota zrabowali Niemcy

podczas swego panowania?

BRUKSELA (ZAP) — Z uwagi na bliski rozdział złota, pochodzenia zagranicznego, znalezionego w Niemczech, międzysojuszniczy komitet w Brukseli podaje do wiadomości dane następujące: Pretensje krajów ograbionych wynoszą obecnie około 700 ton. Z tej ilości 200 ton żądają Niderlandy i 798 ton Francja. Węgry, które otrzymały już cały swój zapas złota, 32 miliony dolarów, nie roszczą żadnych pretensyj. Z drugiej strony komitet dysponuje tylko 280 tonami. Z tej ilości 220 ton odnaleziono w Niemczech, 50 ton przyrzekła Szwajcaria, a Szwecja 7 ton.

Gdzie się podziała różnica, czyli około 400 ton?

W pewnych kołach sojuszniczych utrzymuje się w dalszym ciągu, że Szwajcaria i Szwecja powinny dostarczyć o wiele więcej złota aniżeli ilości, które zgodziły się przekazać do Waszyngtonu. Z drugiej strony ani Rumunii, (która podczas wojny otrzymała od Niemiec 30 ton złota), ani Portugalii, ani Hiszpanii, ani Turcji nie wezwano na serio do zwrotu złota, mimo, że Niemcy mieli wszelką możność w tych krajach podczas ostatniej wojny deponować względnie kupować złoto.

Przegląd prasy

Bez „kiełbasy wyborczej"

„Głos Ludu" Nr 315:

„*Życie Warszawy*" w artykule pt. „Męska decyzja" przypomina okresy przedwyborcze sprzed 1939 roku:

„Normalnym" zjawiskiem było, że rząd rozpisujący wybory szedł na wszelkiego rodzaju koncesje, obietnice a nawet doraźne, efektowne pociągnięcia, które miały mu wyjednać popularność w społeczeństwie, ale które bynajmniej nie odznaczały się troską o istotny, długofalowy interes państwa czy społeczeństwa. Te wszystkie chwyty zyskały u nas popularne miano „kiełbasy wyborczej", która miała tę właściwość, że im bardziej była ponętną, tym większą stanowiła fikcję gospodarczą i polityczną.

Przypomnienie to, jak pisze autor artykułu, jest na czasie w związku z uchwaleniem przez Rząd dekretu o Daninie Narodowej, właśnie w okresie przedwyborczym.

Już rok ubiegły dowiódł, jak wiele pracy i środków materialnych włożyło państwo w odbudowę Ziem Odzyskanych. Ale wielkie bogactwa naturalne tych ziem i zniszczenia jakim one uległy, wymagają mobilizacji niemniej wielkich a co najważniejsze szybko osiągalnych środków finansowych. Środki takie mobilizuje państwo ze swego budżetu. Środki takie musi zmobilizować również całe społeczeństwo.

—o—

Marszałek Koniew — dowódcą sił lądowych ZSRR

MOSKWA (SAP) — Dowódcą radzieckiej armii lądowej na miejsce marszałka Żukowa został mianowany marszałek Koniew.

Podczas ostatniej wojny marszałek Koniew dowodził armią radziecką na drugim froncie ukraińskim.

Z powodu niskich uposażeń urzędnicy polscy zrezygnowali z pracy

WARSZAWA (AZ). — Jak się dowiadujemy polski personel ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie w liczbie 50 osób zgłosił rezygnację z pracy. Listy z prośbą o dymisję zostały złożone na ręce zastępców głównego sekretarza ambasady. Przyczyną rezygnacji urzędników polskich są zbyt niskie uposażenia personelu ambasady.

Korespondent dziennika New York Times donosi o zbiorowej rezygnacji polskich urzędników na znak protestu przeciwko głodowym płacom. Korespondent tego pisma skarży się, że na skutek polityki płacy departamentu stanu członkowie placówek amerykańskich w Polsce należą do najbiedniejszych dyplomatów w Warszawie.

W kilku wierszach

Londyn. — Pastor Niemöller wskutek zaproszenia angielskich biskupów, bawiący obecnie w Wielkiej Brytanii, oświadczył 500 jeńcom niemieckim jednego z odwiedzanych obozów, że ich zewnętrzny wygląd, stan zdrowia jak i samopoczucie jest znacznie lepsze, niż mężczyzn przebywających na wolnej stopie w Niemczech.

Baden-Baden. — Władze francuskie aresztowały za sabotaż dwóch niemieckich jeńców wojennych, zatrudnionych w elektrowni, którzy do generatorów umyślnie wrzucali piasek, aby zniszczyć maszyny i wstrzymać już i tak nikłą dostawę prądu.

Norymberga. — Jak donosi „France Presse" Rudolf Hess nie zdradza obecnie najmniejszych objawów obłąkania i dlatego nie może być mowy o przeniesieniu go do sanatorium psychiatrycznego.

Berlin. — Według tajnego listu hitlerowskiego ministerstwa propagandy, Göring otrzymał 3 miliony marek z grzywny 5 milionów marek, jaką obciążono żydów niemieckich w 1938 r.

Nowy Jork. — W Nowym Jorku została oficjalnie otwarta dla użytku publiczności obsługa radio-telefoniczna w samochodach.

Dziennikarze mogli już na dzień przed oddaniem linii do użytku publicznego, telefonować z krążących po całym mieście samochodów i rozmawiać z prywatnymi osobami.

Budapeszt. — Węgierscy zbrodniarze wojenni żyją dostatnio we Włoszech. B. premier węgierski Niclos Kallay zajmuje luksusową willę na Capri. Syn b. regenta Niclos Horthy jr., dziennikarz Ferenz i inni prowadzą podobne życie.

Choroby weneryczne, prostytucja,

brak pracy i domu

„New York Herald Tribune“

„W kraju, gdzie stare bogi są zniszczone, a nowe jeszcze się nie zjawiły, gmach przyszłości społecznej chyli się powoli do upadku.

Niemieccy działacze społeczni, prasa lokalna i policja, wreszcie neutralni obserwatorzy mogą dać dowody tego procesu. W chwili obecnej najważniejszą stroną zagadnienia jest stały i nieuchronny wzrost przestępczości młodzieży. Wyraźne jest to specjalnie w zniszczonych wojną, lecz ludnych centrach jak Frankfurt. Bomby sojuszników nie tylko zniszczyły miasto. Przyczyniły się one tak że znacznie do obniżenia poziomu duchowego i moralnego niemieckiej ludności cywilnej.

Raporty policji niemieckiej stwierdzają, że przestępczość młodzieży niemieckiej wzrosła w ostatnim roku o 70 proc. wśród dziewcząt i 60 proc. wśród chłopców (dotyczy to grupy 16 — 19 lat).

Innym wskaźnikiem jest wzrost zachorowań na choroby weneryczne wśród Niemców, który wzmaga się stale podobnie jak i wśród oddziałów amerykańskich od końca wojny. W kwietniu 1945 w szpitalach Frankfurtu przebywało 99 osób chorych wenerycznie, w sierpniu 1946 liczba ta wynosiła 2.000. Obejmuje to tylko dziewczęta ujęte przez policję obyczajową, a więc nieokreślony procent ogólnej sumy wypadków.

Prasa miejscowa porusza niejednokrotnie problem wytrąconej z równowagi młodzieży niemieckiej. „Frankfurter Rundschau“ pisała o „rozbitkach wojennych tonących w błocie upodlenia“.

We Frankfurcie — podobnie jak i w innych dużych miastach w amerykańskiej strefie okupacyjnej — istnieje płynna warstwa bezdomnej młodzieży poniżej lat 20, którą urzędnicy miejscy oceniają na 3.000 — 4.000 w samym Frankfurcie. Napływa ona do miasta ze względu na istniejący tu duży garnizon wojskowy.

Dla dziewcząt oznacza to możliwość znalezienia stałego amerykańskiego „przyjaciela“, dla chłopców możliwość pracy. Istnieją jednak przyczyny inne niż głód i praca, które przyciągają ich do wielkiego miasta. Żołnierz amerykański jest jedynym mężczyzną w Niemczech, który może dziewczynie niemieckiej dać nie tylko jedzenie, lecz i rozrywkę. Przeciętny Niemiec nie jest w stanie zaprowadzić dziewczyny do baru czy na dancing.

Oto charakterystyczny przykład. Pewien miejski urzędnik zdrowia z Frankfurtu opowiedział o dziewczynie — wypadek bynajmniej nie izolowany — która została zaaresztowana przez policję, podejrzana, że jest „Strassenmädchen“. Wynajęła ona pokój w natłoczonym domu, płacąc czynsz tak duży, że skłonił zamieszkującą w nim rodzinę, składającą się z czterech osób do przeniesienia się do suteryny. W ciągu jednego tygodnia zapłaciła ona im trzy funty kawy, dwa funty cukru, sześć funtów masła, papierosy i 100 marek. Według bieżących cen na czarnym rynku we Frankfurcie stanowi to blisko 4.000 marek. Przeciętna płaca niemieckiej stenotypistki wynosi 160 marek miesięcznie. Wspomniana dziewczyna nie będąc prostytutką, była w stanie żyć bez dowodów, bez kartek żywnościowych, zarabiała jednak więcej od niejednego frankfurckiego bankiera dzięki swemu przyjacielowi — żołnierzowi amerykańskiemu.

Nowym zjawiskiem, o którym donoszą zarówno policja niemiecka jak miejscowi działacze społeczni, jest fakt, że i dziewczęta z lepszych warstw społecznych figurują obecnie w kartotekach policyjnych z racji różnych przestępstw, głównie prostytucji. Przed rokiem jedynie dziewczęta ze sfery robotniczej notowano w policji. Obecnie kartoteki zawierają adresy „dobrych domów“. Jedynie 5 proc. dziewcząt, zatrzymanych przez miejscową policję obyczajową, ma domy, do których może powrócić. Nie mają one żadnej przyszłości, a ich jedyną nadzieją w chwili obecnej jest stać się kochanką amerykańskiego żołnierza.

Aczkolwiek sytuacja męskiej młodzieży niemieckiej nie ma analogicznego podłoża seksualnego, istnieje między nimi problem równie drastyczny. Wędrują oni w poszukiwaniu za pracą, przenosząc się z miasta do miasta, wiodąc nędzną, żebraczą egzystencję aż do chwili, gdy uda im się dostać przyzwoitą pracę. We Frankfurcie znajdują przejściowy przytułek w dawnym bunkrze przeciwlotniczym, ponurym, pozbawionym okien budynku, gdzie żyją na łasce miasta. Armia amerykańska pomaga w pewnej mierze przy zbudowaniu w centrum obozu pracy dla młodzieży, lecz w najbliższym czasie będzie on mógł objąć jedynie ułamek tych, którzy potrzebują pracy i domu.

Tak więc dziś we Frankfurcie, jak i w innych zniszczonych przez wojnę miastach nie ma technicznej możliwości załatwienia problemu przestępczości młodzieży. Na przykład miejscowa policja obyczajowa dokonuje jedynie trzech rajdów tygodniowo, w czasie których zatrzymuje jedynie najjaskrawsze wypadki prostytucji. Urzędnicy opieki społecznej twierdzą, że zabierano by z ulic po sto dziewcząt dziennie, gdyby istniały odpowiednie domy poprawcze dla nich“.

Jeńcy niemieccy muszą „pomóc“ Angielkom

„Manchester Guardian“

„Problem możliwości zachęcania wybranych niemieckich jeńców wojennych do pozostania w W. Brytanii i ofiarowania im po okresie próbnym obywatelstwa brytyjskiego — podniesiony został wczoraj w Izbie Gmin przez Martin Lindsay'a, posła konserwatywnego z Solihull.

„Używam słowa — możliwość, a nie — korzyść, ponieważ sam nie mam zdecydowanej opinii — oświadczył Lindsay. — Korzyści z uzupełnienia naszych sił roboczych tysiącami pracowitych i wysoko wykwalifikowanych robotników wydadzą się oczywiste każdemu, z wyjątkiem może przywódców związków zawodowych“...

„Mamy dziś w W. Brytanii 200.000 kobiet nadających się do zamążpójścia w wieku 20 - 40 lat. Jestem jednym z tych, co sądzą, że jest wielkim nieszczęściem, jeśli kobieta nie jest w stanie wypełnić swych naturalnych funkcyj biologicznych z powodu braku mężczyzn“ — oświadczył Lindsay. Gdyby Niemcy zostali sprowadzeni do W. Brytanii, mogliby dostarczyć mężów tym kobietom, przede wszystkim wobec faktu, że 25 proc. żołnierzy brytyjskich w Niemczech pragnie ożenić się z dziewczętami niemieckimi. W związku z tym rzeczywista nadwyżka kobiet brytyjskich wynosi prawdopodobnie więcej, niż 200.000“.

Oświadczenie prez. Warburga

przed opuszczeniem Polski

WARSZAWA (PAP). — Przed wyjazdem z Polski prezydent Jointu Edward Warburg przyjął korespondenta żydowskiej agencji telegraficznej w Polsce, któremu udzielił odpowiedzi na pytania. „Stwierdziliśmy, oświadczył m. in. Warburg, że po największej katastrofie, jaką przeżyło żydostwo polskie istnieje obecnie w Polsce ośrodek żydowski, który potrafił w ciągu 3 lat zbudować imponującą sieć domów dziecięcych, instytucji kuturalnych i spółdzielni. Jest to najlepszym dowodem żywotności społeczeństwa żydowskiego w Polsce. W swojej dalszej działalności w Polsce będzie „Joint“ popierał wszelkie formy produktywizacji ludności żydowskiej. „Joint“ będzie również niósł pomoc przy wszelkich możliwościach emigracji.

Spotkanie z czołowymi przywódcami polskimi — mówił dalej Warburg — wywarło na nas głębokie wrażenie. Z rozmów z Prezydentem Bierutem oraz członkami Rządu, wynieśliśmy przekonanie, że wykazują oni głębokie i szczere zrozumienie dla losu ocalałych resztek żydostwa polskiego. Specjalnie silne wrażenie wywarły na nas słowa Prezydenta, kiedy wspomniał w gorących słowach nierówną i bohaterską walkę, którą garstka Żydów prowadziła w ghetcie przeciwko hitlerowskiej przemocy. Pan Prezydent podkreślił również wielki sentyment Żydów polskich do kraju skąd pochodzą. Wysokie odznaczenia, którymi Prezydent Bierut udekorował czołowych działaczy Jointu są symbolicznym daniem wyrazu temu, jak wysoko Polska ceni akcję pomocy i odbudowy, prowadzoną przez Joint dla dobra Żydów.

Opuszczając granice Polski, prezydent Warburg w depeszy do Prezydenta Bieruta wyraził w imieniu własnym i swych towarzyszy wdzięczność za okazaną im podczas pobytu w Polsce uprzejmość i za przyznanie wysokich odznaczeń. „Organizacja nasza dumna jest z roli, jaką danym jej było odegrać w dziele odbudowy podstaw egzystencji resztek żydowstwa polskiego, które według naszego przekonania będzie mogło w odrodzonej Polsce przyczyniać się do chwały kultury polskiej“.

W grudniu proces Fischera

i innych zbirów hitlerowskich

WARSZAWA (AZ). — **Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że postanowiono ostatecznie, iż wszyscy więksi zbrodniarze niemieccy, którzy działali w Polsce, będą sądzeni w Warszawie. Fiszer stanie przed sądem 16 grudnia b. r. Razem z Fiszerem będzie sądzony ostatni niemiecki prezydent m. Warszawy Leist, pierwszy prezydent dr Otto oraz schwytany w Japonii i przekazany Polsce kat getta warszawskiego Meisinger. Oskarżycielami w imieniu R. P. będą prokuratorzy Siewierski i Sawicki.**

W związku z procesem powołano wielu świadków i zgromadzono obfity materiał dowodowy, składający się z kilku tomów.

Również 16 grudnia sądzony będzie były komendant obozu w Oświęcimiu Hess. Oskarżać go będą prokuratorzy Cyprian i Sawicki.

Polskie władze sądowe za pośrednictwem b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych umożliwią wzięcie udziału w procesie i składaniu zeznań b. więźniom Oświęcimia wszystkich narodowości, przebywających w tym obozie zagłady. Należy przypuszczać, że świadkowie zagraniczni stawią się licznie na proces. Zw. b. Więźniów ma postarać się o zapewnienie im kwater i zorganizowanie pobytu.

Jako obserwatorzy na oba procesy zostali zaproszeni przedstawiciele Trybunału Norymberskiego oraz przedstawiciele międzynarodowej komisji do badań zbrodni wojennych i przedstawiciele państw, którzy razem z nami zaznali prześladowań i ucisku hitlerowskiego.

Dotychczas jednak nie ustalono jeszcze, w jakim budynku odbędzie się przewód sądowy. Możliwe, że zostanie do tego przygotowana specjalna aula w gmachu WSH lub wielka sala w Domu Akademickim przy Placu Narutowicza.

Coraz więcej Polaków

wraca do kraju

WARSZAWA (PAP. — We wrześniu b. r. ogólna liczba repatriantów z zachodu wyniosła 39.561 osób, w tym ze stref okupacyjnych Niemiec 32.690 osób, z Francji 3.016 osób, z Anglii 1.204 osoby, Belgii 581 osób, z Palestyny 340 osób oraz mniejsze grupy repatriantów z innych krajów europejskich.

W październiku liczba repatriantów wzrosła do 48.032 osób. Największe grupy repatriantów przybyły w tym miesiącu z 4 stref okupacyjnych Niemiec 41.780 osób oraz z Francji 3747 osób z Anglii 1102 osoby i z Belgii 546 osób. Notowany w ubiegłych tygodniach wzrost nasilenia ruchu repatriacyjnego utrzymuje się w dalszym ciągu. W okresie od 1 — 15 b. m. przybyli na punkty etapowe PUR w Dziedzicach i Koźlu 22 transporty repatriantów z zachodu i południa, obejmujące ponad 1.000 osób. Wśród przybyłych większość stanowią powracający Polacy z amerykańskiej strefy okupacyjnej. Przybyły ponadto transporty z Francji, Włoch, Belgii, Austrii i Węgier.

W dniu 20 listopada rozpoczęto w porcie gdańskim w strefie wolnocłowej wyładunek statku S/S „Marind Reven-London“, który w dniu 19 bm. przybył ze Szwecji do Polski z nowym transportem zdemobilizowanych żołnierzy.

Przeprowadzona w ramach umowy repatriacyjnej ewakuacja ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej z Polski do odpowiednich republik ZSRR objęła do 1 września 1946 r. 517.933 osoby spośród 520.639 zarejestrowanych do ewakuacji.

Sprawa Dollmanna

RZYM (PAP) — Zażądanie przez władze alianckie zwolnienia aresztowanego przez rzymską policję niemieckiego pułkownika SS Dollmanna odbiło się silnym echem w całych Włoszech. Dollmann, który w czasie okupacji hitlerowskiej popełnił szereg zbrodni na obywatelach włoskich, legitymował się w momencie zatrzymania fałszywym dokumentem, wystawionym na nazwisko Cassani. Na interwencję alianckiej policji wojskowej Dollmann został przekazany władzom anglosaskim.

Szef policji rzymskiej Polito złożył do prasy oświadczenie, że na skutek natychmiastowej interwencji władz alianckich nie zdołano przesłuchać Dollmanna. Naczelne dowództwo wojsk sprzymierzonych w Casercie wydało komunikat, w którym potwierdza przejęcie Dollmanna, zaznaczając że nie brał on żadnego udziału w rokowaniach o zawieszenie broni we Włoszech. Władze alianckie prowadzą obecnie śledztwo w sprawie ustalenia pochodzenia jego fałszywych dokumentów.

Komunikat ten spotkał się z licznymi komentarzami prasy włoskiej. **Dziennik „Tribuna“ zapytuje**, dlaczego alianci dopiero po 10 dniach opublikowali komunikat, który niczego zresztą nie wyjaśnia. Według dziennika „Momento“ Dollmann winien być oddany władzom włoskim, ponieważ dopuścił się zbrodni na Włochach. „Popolo“ donosi, że Dollmann został w tych dniach wywieziony samolotem z Włoch pod eskortą policji alianckiej. Inne dzienniki zaś zapytują, gdzie Dollmann obecnie przebywa, oskarżając go m. in. o osobisty udział w masowej egzekucji zakładników w pieczarach ardeatyńskich.

Niemcy pod okupacją

Niepoprawni Niemcy grożą zemstą

Hamburg. — W brytyjskiej strefie okupacyjnej pojawiają się w nocy na ścianach napisy, wskazujące, że Niemcy nie mogą pogodzić się ze swą klęską. Jeden taki napis sfotografował sobie korespondent dziennika brytyjskiego „News Chronicle“. — Na zdjęciu widnieje zburzone Bonn, a na częściowo zawalonym murze napisano wapnem: „Einst kommt der Tag der Rache!“ („Nadejdzie kiedyś dzień zemsty“).

Maszyny niemieckie dla Rosji i Polski

Berlin. — Szef wydziału gospodarczego Amerykańskiego Zarządu Wojskowego generał Draper oświadczył w Berlinie, że w tych dniach wyjedzie do Niemiec zachodnich delegacja sowiecka, która odwiedzi fabryki, przeznaczone na reparacje wojenne dla Rosji i stwierdzi stan maszyn. Sowieccy fachowcy odwiedzą m. in. podziemną fabrykę motorów samolotowych koło Mosbach i fabrykę łożysk kulkowych w Schweinfurcie. Jak donoszono przed kilku dniami, Rosja razem z Polską ma otrzymać 25% maszyn, pochodzących z 61 fabryk, przeznaczonych na reparacje.

Zniszczenie podziemnych fabryk

Monachium. — Obok 25 kompleksów zabudowań stanowiących dawne fabryki amunicji, które na początku grudnia mają być zniszczone, również zostaną wysadzone w powietrze wielkie podziemne fabryki samolotów „Messerschmitt“. Maszyny tej fabryki wymontowano i przekazano na reparacje wojenne.

Krupp stanie przed sądem brytyjskim

Frankfurt n/M. — Organa amerykańskie i brytyjskie dla ścigania zbrodniarzy wojennych porozumiały się — jak słychać — co do tego, że Brytyjczycy postawią przed sąd jako zbrodniarza wojennego Alfreda Kruppa, młodego szefa wielkich fabryk zbrojeniowych. Mówi się także, iż poważnie chory ojciec Alfreda, Gustaw Krupp, zostanie prawdopodobnie przekazany do rąk władz angielskich, które same będą prowadzić dochodzenie w całej sprawie Kruppa. Obecnie bowiem stary założyciel głośnych zakładów Kruppa jest jeńcem amerykańskim, podczas gdy syn jest internowany przez Anglików. Poprzednio mówiło się o możliwości postawienia Alfreda Kruppa wraz z szeregiem innych magnatów przemysłowych w przyszłym roku przed sąd amerykański w Norymberdze. Amerykanie postanowili jednak przekazać zbadanie całej tej sprawy Anglikom, głównie z tego powodu, że najważniejsze interesy fabryk Kruppa dotyczą brytyjskiej strefy okupacyjnej.

*

Berlin. — Berlińskie sfery kulturalne poruszone zostały skandalem, jaki się zdarzył w klubie artystów „Meva“. Mianowicie 24-letni Harrich na łamach „Tägliche Rundschau“ poddał ostrej krytyce powierzchowność znanej artystki teatralnej Dorsch Kaethe w formie uwłaczającej jej reputacji. Rozzłoszczona artystka wezwała niefortunnego dziennikarza do klubu i spoliczkowała go kilkakrotnie.

Wojew. Rada Narodowa zatwierdziła skład Okręgowych Komisji Wyborczych

W dniu 21 listopada odbyło się w Kielcach, w lokalu Ligi Morskiej, plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym zapadły ważne uchwały odnośnie daniny dla Ziem Zachodnich i składu Okręgowych Komisji Wyborczych.

Posiedzenie otworzył Przew. Woj. Rady Nar. Ob. Ozga-Michalski. Następuje z kolei ślubowanie nowych członków Rady a następnie odczytanie protokółu, który przyjęto bez poprawek.

Grupa radnych P. S. L. usiłuje zgłosić w formie poprawki oświadczenie mówiące o uchyleniu przez K. R. N. decyzji Wojewódzkiej Rady Narodowej zakazującej w miesiącu ubiegłym zgromadzenia publicznego organizowanego przez P. S. L.

Po krótkiej dyskusji, Przewodniczący stwierdza, że Rada przyjmuje oświadczenie do wiadomości, jednak jako poprawki do protokółu traktować go nie może, ponieważ nie dotyczy ono treści samego protokółu.

Ziemie Zachodnie drogie sercu wszystkich Polaków

Przew. Ozga-Michalski udziela głosu ob. Szpringerowi, który referuje następny punkt porządku dziennego, sprawę Daniny Powszechnej dla Ziem Odzyskanych.

Mówca uzasadnia konieczność intensywnego rozwoju Ziem Odzyskanych a nawiązując do wystąpień protektorów Niemiec, stwierdza, że najlepszą odpowiedzią dla wszystkich chcących kwestionować naszą gospodarkę na tych terenach, będzie w jeszcze większym stopniu, niż dotychczas uruchomienie przemysłu i zagospodarowanie terenów rolnych.

Prelegent zapoznaje audytorium ze sposobem realizacji Daniny, sprawiedliwego jej rozłożenia na wszystkie warstwy społeczeństwa i powołania komitetów obywatelskich, które czuwać będą nad tym, aby do 15 stycznia akcja była całkowicie zakończona.

Burza oklasków, jaka się zrywa po zakończeniu przemówienia, jest tylko drobną cząstką entuzjazmu, akiemu dają wyraz następni mówcy, przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych i organizacji społecznych.

Ob. Abramowicz — PPS stwierdza, że nie ma Polaka, który traktowałby Ziemie Zachodnie jako tereny obce, przemocą do Polski wcielone. Zjazd Polaków autochtonów, którzy już 1938 r. w Berlinie przyznawali się do polskości jest dostatecznym dowodem dla wszystkich, świadczącym o naszych odwiecznych prawach do tych terenów.

Następnie przemawiają przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych wyrażając w imieniu reprezentowanych partii jak najdalej idący współudział w realizowaniu Daniny.

Obecna na sali przedstawicielka Społ. Obywatelskiej Ligi Kobiet ob. Morawska imieniem zorganizowanych kobiet zgłasza uczestnictwo w pracach i świadczeniach. Ob. Maria Sowiarówna zapewnia imieniem Zw. byłych Więźniów Politycznych, że jak dawniej wszystko dawali b. więźniowie dla będącej w hitlerowskiej niewoli Ojczyzny, tak obecnie uczynią wszystko, aby Ziemie od wieków polskie zagospodarować.

Przewodniczący zamyka dyskusję, stwierdzając jednomyślność wszystkich w tak ważnej dla Polaków sprawie. W tym momencie Prezydium otrzymuje list, który Przewodniczący odczytuje. Jest to pismo od Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kielcach, która nie czekając na wymiar, wpłaciła zł 500.000 na fundusz dla Ziem Odzyskanych.

Wysoce obywatelski ten czyn spotkał się należytym zrozumieniem Rady.

Blok contra P. S. L.

Wielkie ożywienie wywołuje następny punkt porządku dziennego, zatwierdzenie okręgowych komisji wyborczych.

Na samym wstępie radni P. S. L. zgłaszają swoich kandydatów do okręgowych komisji wyborczych, przeciwstawiając się projektowi zgłoszonemu przez Prezydium W. R. N.

Wywołuje to dyskusję, która zmierza do ustalenia, czy należy do komisji wprowadzić ludzi z poszczególnych partii, czy zaufać Prezydium, które obdarzyło zaufaniem ludzi, cieszących się ogólnym szacunkiem i zasługujących na zaufanie całego społeczeństwa.

Ob. Urbanowicz podkreśla, że PSL pragnie starymi metodami walk partyjnych osłabić solidarność narodu torpedując wszelkie próby porozumienia. Radni PSL uzasadniając swoje stanowisko proszą o poddanie ich wniosku pod głosowanie. Przewodniczący zarządza głosowanie; za propozycją PSL głosuje 13 radnych, za listą zgłoszoną przez prezydium 58.

Przewodniczący oświadcza, że projekt PSL upadł, nierażeni tym przedstawiciele PSL żądają ponownego głosowania, tym razem tajnego.

Wywołuje to ostry sprzeciw ugrupowań zblokowanych. Ostatecznie jednak zgodnie z przepisami regulaminowymi, Przewodniczący zarządza ponowne tajne głosowanie. Do komisji obliczającej głosy wybrano 3 radnych w tym jednego peeselowca, jednego PPS i przedstawiciela Stron. Demokratycznego.

Następuje zawiła procedura głosowania. Radni, którym odpowiada koncepcja PSL na otrzymanych kartkach piszą „PSL", inni piszą „Blok". Komisja oblicza głosy w wielkim napięciu, wszyscy na sali zdają sobie sprawę, że ważą się losy, zjednoczonego wysiłku narodu z jednej strony i awanturnictwa politycznego z drugiej.

Wynik wyborów jest wielkim zwycięstwem „Bloku" który uzyskał 87 głosów (poprzednio 57), lista złożona przez PSL zyskuje 14 głosów (poprzednio 13).

Ob Urbanowicz podając wynik głosowania stwierdza, że tak jak na tej sali zwyciężył wspólny blok, świadomie tak nazwany, wierzy, iż w dniu głosowania zwycięstwo demokracji ludowej jest zapewnione. Naród ma dość walk partyjnych i żąda od swych przedstawicieli pozytywnej pracy a nie warcholstwa. Radni PSL zgłaszają oświadczenie na piśmie, którego jednak ze względu na obraźliwą treść radni nie pozwalają odczytać do końca.

Powiaty przyczółkowe zwolnione od świadczeń

Z uwagi na wielkie zniszczenia wojenne Prezydium proponowało zwolnić powiaty przyczółkowe od dostawy zaległych świadczeń rzeczowych. Wokół określenia, które miejscowości należy uważać za przyczółkowe rozwinęła się rzeczowa dyskusja, w wyniku jakiej postanowiono rozważyć możliwości zwolnienia innych miejscowości, które nie są w pasie przyczółkowym, jednak zniszczenia są również duże. Ostatecznie upoważniono Prezydium do uzgodnienia z Powiatowymi Radami, które miejscowości należy zwolnić z obowiązku dostawy zaległych świadczeń.

Remontować zniszczone czy kupować stare domy?

Ob Głaszewski referuje następny punkt porz. dziennego — upoważnienie Prezydium do zaciągnięcia pożyczki 15 milionów złotych, na zakup nieruchomości dla Woj. Związku Samorządowego, w którym powstałyby bursy dla uczniów Szkoły Rzem. Artystycznego. Mówca opisuje obecne warunki mieszkaniowe uczniów których 4 śpi na jednym sienniku.

W toku powstałej dyskusji okazuje się, że proponowane do kupna domy są obecnie zamieszkane i w żadnym wypadku bez usunięcia dotychczasowych mieszkańców bursy urządzić się nie da.

Rada upoważniła do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 15 milionów zł. tych, zastrzegając sobie, że należy remontować niszczejące domy a nie usuwać ludzi z zamowanych mieszkań. Ostateczne postanowienia powzięte zostaną na przyszłym posiedzeniu Rady w dniu 29 b. m.

Wydaje się rzeczą mało prawdopodobną, aby zakup starych domów uzyskał aprobatę Rady. Miejmy nadzieję, że raczej wybrana zostanie droga odbudowy, czego wyraźnie domagało się kilkunastu mówców.

W wolnych wnioskach omówiono kilka spraw drobniejszej wagi. Następne plenarne posiedzenie Rady odbędzie się w dniu 29 listopada r. b. Na tym posiedzeniu zatwierdzony zostanie skład obwodowych komisji wyborczych.

Apel do społeczeństwa

miasta Częstochowy

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego ZWM w Częstochowie została zorganizowana akcja zbiórki złomu na terenie miasta.

Cała zorganizowana młodzież szkolna zbiera złom dla odbudowy Kraju. Miejski Komitet Zbiórki Złomu apeluje do społeczeństwa Częstochowskiego, ażeby społeczeństwo pomogło młodzieży w tej szlachetnej pracy.

1. Przez informowanie o miejscach w których znajdują się większe ilości złomu.

2. Przez szeroką pomoc w dostarczeniu pojazdów koniecznych do przewożenia złomu.

3. Informacje należy kierować do Miejskiego Komitetu Zbiórki Złomu, przy ul. Sobieskiego 50. telef. 23-38.

Przewodniczący
(—) ppor. Boberski.

—o—

P. C. K. poszukuje

PCK Oddział w Częstochowie poszukuje następujące osoby: Kvapil Alojza, Sadowego Stefana, Alejon Jana, Pietko Wandę, Serdakowskiego Henryka, Suchomlin Marię, Bartosa Pawła, Świętocho Rozalię Zofię, Leonardę i Jana, Skoczylasa Andrzeja Nebeską Zofię, Wawrzyniak Florianę — siostrę zakonną, Jaroszewicza Franciszka, Olesak Janinę, Adamczyka Józefa, Abramciów Michała, Kiełczewską Józefę, Smutek Władysława, Fuchsa Karla i Feifer Józefę z domu Dzwonkowską.

Uwaga, radioabonenci!

Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje:

1. Począwszy od dnia 1.XII 1946 r. opłaty za abonament radiofoniczny winny być wpłacane wyłącznie na rzecz Ministerstwa Poczt i Telegrafów (konto czekowe P. K. O. Nr. 1-4545 „Opłaty radiofoniczne"). Wpłaty przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe bezpłatnie.

2. Wszyscy posiadacze urządzeń radioodbiorczych, niezależnie od rodzaju posiadanego odbiornika i niezależnie od tego, czy zarejestrowali urządzenia odbiorcze lub nie, winni do dnia 1.I.1947 r. zgłosić urządzenia radioodbiorcze w urzędzie (agencji) pocztowo-telekom w miejscu swego zamieszkania, w celu uzyskania zezwolenia na prawo posiadania i używania urządzenia radiofonicznego.

Osoby, które przedstawią zaświadczenia rejestracyjne wydane przez placówki Polskiego Radia, są zwolnione od uiszczenia opłaty rejestracyjnej.

3. Posiadacze urządzeń radioodbiorczych, którzy zarejestrują swoje odbiorniki w urzędzie pocztowym, będą otrzymywali co miesiąc rachunki, połączone z blankietem wpłaty P. K. O. Jeżeli przed upływem 6 tygodni, licząc od dnia zarejestrowania odbiornika, lub 4 tygodni od dnia dokonania ostatniej wpłaty abonamentu, abonent nie otrzyma rachunku winien przypadającą opłatę z tytułu abonamentu radiofonicznego wpłacić bez osobnego wezwania w sposób wskazany w p. 1.

4. Od dnia 1.XII.1946 r. placówki Polskiego Radia nie są uprawnione do przyjmowania jakichkolwiek wpłat z tytułu należności radiofonicznych, jak również do rejestrowania urządzeń radioodbiorczych.

5. Organa pocztowe są uprawnione do ujawniania nielegalnych urządzeń radiofonicznych. Posiadanie urządzeń niezarejestrowanych pociąga za sobą odpowiedzialność karną z art. 29 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie.

Rozbudowa polskiej radiofonii w dużej mierze zależy od ilości radioabonentów i skrupulatnego opłacania przez nich opłat abonamentowych. Ministerstwo Poczt i Telegrafów apeluje przeto do wszystkich radioabonentów o ściśle wypełnianie zobowiązań, dobrowolnie na siebie przyjętych w stosunku do polskiej radiofonii.

WITOLD ZECHENTER.

AVAXARA

3)

Potem wieczorna Sekwana w migocie białych i czerwonych lamp mostów i czerwono obramowane światłem proste kontury teatru Sary Bernhardt. Bulwar nadbrzeżny wznoszący się w górę, aż do placu St. Michel i łaciński bulwar, wesoły, studencki „Bulmiszel".

Młody człowiek nacisnął dzwonek umieszczony przy wejściu do autobusu i gdy wóz zatrzymał się, wysiadł na rogu ulicy Vaugirard. Dlaczego wysiadł tu, a nie pod fontanną na placu Edmunda Rostanda? Dlaczego nie przy Ogrodzie Luksemburskim? Dlaczego nie pojechał do końcowej stacji autobusu, do Place d'Italie?

Nie wiedział, dlaczego wysiadł właśnie w obliczu kościoła Sorbony. W obecnym jego bytowaniu było to wszystko jedno, gdzie wysiądzie czy wysiądzie.

Ujrzał świeży, miły lokal Kawiarni de la Sorbonne, przywołujący zielono pomalowanymi ścianami. Wszedł.

Za tych kilkadziesiąt franków, które mu jeszcze pozostały, mógł sobie pozwolić jeszcze na zadowalanie apetytu czy pragnienia, ile razy tylko chciał. A potem... nie chciał myśleć o ponurej, a tak już bliskiej przyszłości....

Usiadł i zamówił chłodzący napój. Popijając czerwonawy płyn, rozpamiętywał ostatnie tygodnie.

— Monte! — szepnął. — Monte Carlo!

125 tysięcy, które miały mu dać pół miliona dla pana de Vadatte, pomnożyły kapitał kasyna w przeciągu kilku dni...

Very wrócił do Paryża i — jeździł autobusami...

Do kawiarni wpadło nagle czarne, brudne indywiduum, rycząc chrypliwie:

— „Journal"... „Journal"...

Paryscy uliczni sprzedawcy gazet mają dziwnie donośne głosy. Nieobyty z Paryżem cudzoziemiec może sądzić w pierwszych dniach swego pobytu w tym mieście, że ma do czynienia z niebezpiecznymi szaleńcami, wypuszczonymi z odpowiedniego zakładu i może, zamiast kupić dziennik, wziąć nogi za pas i czym prędzej uciec.

— „Journal"! — zawołał pan Very.

Kelner, błyszczący wyślizganą łysiną, patrzył już ze zdziwieniem na gościa, który w wieczornej godzinie, gdy kawiarnia jest zatłoczona, siedzi tak długo przy jednym kieliszku i tak spokojnie studiuje sobie gazetę. Ale zdziwienie jego przeszło w niecierpliwość, gdy spostrzegł, że młody człowiek, skończywszy „część redakcyjną", najspokojniej zabiera się do czytania długich, beznadziejnie nonparelowych kolumn ogłoszeniowych. Jak to długo potrwa?

Nagle...

Pan Very pochylił się nad dziennikiem i przywarł oczyma do ogłoszenia, odcinającego się dwuszpaltowym układem na zalewie „drobnych".

— 11, rue du Havre — szepnął.

Rzucił okiem na talerzyk, na którym widniała wypisana cena za wypity trunek. Położył na stoliku pięć franków i wybiegł z kawiarni.

Łysy kelner uśmiechnął się do napiwku i przebaczył gościowi jego wytrwałe studiowanie dziennika.

Pan Very zbiegł bulwarem do rogu rue des Ecoles. Przy przystanku zatrzymał autobus. Stał znowu na platformie, ale nie widział już „Bulmiszla", ani placu św. Michała, ani Sekwany, ani Luwru, ani Opery...

— Gare St. Lazare — terminus! — zawołał konduktor.

ROZDZIAŁ III.

Precz z kortaklizmem!

Poseł de Ronet przeszedł dłonią po mocno spoconej łysinie, zanim nie doszedł do wyraźnej pointy swej dużej mowy.

Nagrzana sala Chambre des Deputes zatłoczona wpatrzonymi weń oczyma, była naładowana elektrycznością. Takiej mowy dawno nie słyszały te mury. Poseł de Ronet przeszedł sam siebie w elokwencji i odwadze. Mowa była druzgocąca. Wprawdzie wielu faktom podawanym przez mówcę zaprzeczały gorące protesty i sprzeciwy w formie mniej lub więcej obelżywych słów i dwu kałamarzy, jednak jasne było, że mowa ta nie minie bez echa i że rząd musi z niej wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Gdy ustała wrzawa, poseł de Ronet odezwał się znowu:

— Kończę...

— Najwyższy czas! — krzyknął poseł kortaklistyczny Braunberg, autor wielu słów nawiasowych w dzisiejszej mowie posła de Ronet i jednego kałamarza.

— Powiedziałem już wszystko, co na dziś — na dziś, zaznaczam — miałem do powiedzenia...

— Więcej już pan mówić nie będzie! — ryczał poseł Braunberg.

Krzyżowały się słowa. Nowa wrzawa. Trzaskały pulpity.

— I chcę zakończyć dzisiejszą moją mowę okrzykiem, który powinni powtórzyć za mną ci wszyscy, którym na sercu leży...

d.c.n.

Zagospodarowanie Ziem Zachodnich = dźwignią odbudowy całej Polski

Kronika miejscowa

W przededniu akcji wyborczej

Jak słychać w mieście, w związku z ogłoszonymi wyborami mającymi się odbyć w mies. styczniu, na terenie Częstochowy tworzy się Obywatelski Komitet Okręgowy.

W skład Komitetu Okręgowego wej dą wybitni i znani obywatele miasta w liczbie 100-tu osób. Zadaniem tego komitetu będzie organizacja i popularyzowanie wyborów oraz akcja mająca na celu wytworzenie głębokiej współpracy mas obywatelskich z mającą powstać komisją wyborczą.

Komunikat Komitetu Miejskiego PPR

Komitet Miejski PPR w Częstochowie zawiadamia że dnia 24 b. m. o godzinie 9 rano w sali Kameralnej Teatru Miejskiego odbędzie się konferencja aktywu partyjnego.

Ze względu na ważność zagadnień przybycie obowiązkowe.

Komunikat OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR podaje do wiadomości swym członkom, że zbiórka wszystkich członków z terenu Częstochowy odbędzie się w sobotę dnia 23 b. m. o godz 18. a w niedzielę dnia 24 b m. o godz. 18 zostanie urządzona herbatka towarzyska, na którą zapraszamy wszystkich członków i sympatyków.

Kwesta uliczna na budowę Domu Studenta

W dniu 21 listopada br. odbędzie się na terenie wszystkich miast akademickich a w związku z tym i w Częstochowie. kwesta uliczna na budowę Domu Studenta w Warszawie urządzona przez Centralny Akademicki Komitet Odbudowy Stolicy.

Udział w zbiórce wezmą studenci W. S. A. H. oraz młodzież miejscowych gimnazjów.

Ze względu na doniosłość sprawy Centralny Akademicki Komitet Odbudowy stolicy zwraca się do społeczeństwa częstochowskiego o wykazanie zrozumienia i ofiarne poparcie tej akcji.

Otwarcie świetlicy w Hucie Szkła Stradom"

Staraniem dyr. „Huty Szkła Stradom" ob. Szymańskiego odbędzie się w niedzielę t. j. dnia 25 b. m. otwarcie świetlicy fabrycznej o godz. 16 przy udziale przedstawicieli miasta Częstochowy i organizacji młodzieżowych.

Przewidywana jest w programie część artystyczna i zabawa taneczna. Część artystyczna reżyserii Ludwiki Chmielewskiej pod kier. kol. Karwata Czesława.

Uprasza się o liczne przybycie.

Język i literatura rosyjska dostępne dla każdego

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckie, w Częstochowie, zostanie w najbliższych dniach otwarty wieczorowy kurs nauki języka rosyjskiego który będzie trwał 5 miesięcy. Zapisy przyjmuje Sekretariat Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Częstochowie. przy ul. Kilińskiego Nr 14. lewa oficyna w podwórzu, do dnia 23 b. m. włącznie. Opłata miesięczna wynosi 50 zł.

Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej w Częstochowie, podaje do wiadomości członków i sympatyków, że od dnia 18. XI. br. biblioteka Towarzystwa czynna jest wyłącznie od godz. 16-tej do 18 tej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego Nr 14. Równocześnie Towarzystwo umożliwia w tych samych godzinach wszystkim zainteresowanym, oraz znającym język rosyjski, bezpłatne czytanie prasy radzieckiej.

Odczyt w Związku Poligrafików

W poniedziałek, dnia 25 listopada 1946 roku o godzinie 18-ej w lokalu Związku II Aleja 43 staraniem Sekcji Kulturalno-Oświatowej przy Związku wygłoszony zostanie odczyt na temat „Powstanie i budowa Państwa Polskiego", na który zaprasza wszystkich członków Komisja Kulturalno-Oświatowa.

Z Państw. Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli

Dnia 24 b. m. o godz. 10 w sali przy ulicy Dąbrowskiego Nr 16 odbędzie się akademia żałobna ku czci zmarłych wybitnych działaczek na polu wychowania przedszkolnego ś. p. Marii Werycho-Radziwiłłowicz wej i ś. p. Heleny Czerwińskiej.

Wejście bezpłatne.

Uwaga, działkowcy

Towarzystwo Ogródków Działkowych w Częstochowie podaje do wiadomości członków, że przyjmuje opłaty dzierżawne i członkowskie na rok 1947 w terminie nieprzekraczalnym do 31 grudnia 1946 r.

Nie odnowienie umów w wyżej wymienionym terminie spowoduje zatrzymanie działek do dyspozycji Towarzystwa.

Sekretariat czynny w poniedziałki i czwartki w godz. od 9 — 12 i od 15 — 18, ul. Dąbrowskiego nr 14.

Nadzwyczajne Walne zebranie Spółdzielni „Słowo"

Niniejszym podaje się do wiadomości, że nadzwyczajne walne zebranie członków Spółdzielni „Słowo" odbędzie się dnia 30 listopada 1946 r w lokalu Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego II Aleja 43.

Początek zebrania o godz. 18-ej w pierwszym terminie, a o godz. 18.30 w drugim, przy czym uchwały zapadłe na zebraniu będą obowiązujące bez względu na ilość obecnych.

—o—

Dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 24 listopada b. r. dyżurują następujący lekarze:

Internista — dr J. Piwowarczyk — Al. Wolności 13.

Chirurg — dr E. Dykier — Al. Wolności 21.

Dentysta — dr T. Płomiński — Al Wolności 26,

Okulista — dr J. Pacewicz-ł — Aleja 11.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 18 do 24 listopada dyżurują następujące apteki:

Z. Szostakiewicza. plac Daszyńskiego 6.

A. Włosińskiego, ul. 7 Kamienic 27.

J. Rupprechta, ulica Narutowicza 170, tylko od godz. 8 — 19.

„Pochodnia" święci sztandar

W niedzielę dnia 24 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru, doskonałego i wyróżnionego kilkakrotnie na konkursach śpiewaczych chóru męskiego „Pochodnia" pod protektoratem J. E. ks. Biskupa Dra Kubiny, Wiceministra Oświaty — Eugenii Krassowskiej, Gen. OO. Paulinów — ks. P. Markiewicza, Starostów Grodzkiego i Powiatowego — Dr T. Wolańskiego i J. Kaźmierczaka. Prezesa MKR — K. Zajdy, Rektora P. Konserwatorium Muz. w Warszawie — St. Kazury, Prof. i Dyr. Wacława Lachmana, Prof. Karola Prosnaka.

Program uroczystości:

godz. 9.30 — zbiórka organizacyj, cechów i zaproszonych gości w lokalu „Pochodni" (przy ul. Kilińskiego Nr 13),

godz. 10.30 — nabożeństwo w Kaplicy M. B. na Jasnej Górze,

godz. 11.30 — uroczystość wbijania gwoździ w sali Teatru Miejskiego.

Znany i sympatyczny ten zespół śpiewaczy przeżyje znów moment prawdziwej emocji: pod sztandarem Pochodni" niewątpliwie skupiać się będą nowe szeregi prawdziwych miłośników sztuki śpiewaczej. Redakcja naszego pisma tą drogą przesyła niestrudzonemu zespołowi serdeczne życzenia dalszego i pięknego rozwoju oraz nowych, większych i wyższych sukcesów.

Miasto otrzymuje koszary „Zawady"

W ostatnich dniach do Zarządu Miejskiego wpłynęło pismo Min. Obrony Narodowej z którego wynika, że Ministerstwo przekazuje teren koszar „Zawady" do dyspozycji władz miejskich w Częstochowie.

Według planu Zarządu Miejskiego, jak już pisaliśmy, na teren koszar Zawady" projektowane jest przeniesienie szpitalnictwa miejskiego. Trudno przewidzieć, kiedy Zarząd Miejski będzie zdolny przystąpić do realizacji tego planu zważywszy, że koszt przystosowania terenu na siedzibę szpitalnictwa wyniesie min. 650 mil. złotych.

Jak już wspominaliśmy, drugim projektem Zarządu Miejskiego jest wprowadzenie na teren koszar „Zawady" dwóch wyższych uczelni: WSAH i Wyższej Szkoły Technicznej, o której otwarcie Częstochowa obecnie się stara.

Stworzenie takich dwóch dzielnic, jak szpitalnej i uniwersyteckiej, przyniosłoby miastu niewątpliwą korzyść.

Reflektorem w życie

Nie przesadzajmy!

Utyskiwania na niedomagania naszych władz aprowizacyjnych są tak częste, że weszły już po prostu w przyzwyczajenie. Rezultat jest taki, że gdyby nawet Wydział Aprowizacji chciał jak najlepiej, to zawsze znajdą się malkontenci, szukający dziury w całym. Ludzie przywykli już wręcz do tego, że sceptycznie i z dużą ostrożnością należy podchodzić do wszystkich przydziałów, że w puszkach konserw amerykańskich z reguły musi znajdować się zniena-widzona brukiew, lub zamiast skondensowanego mleka bomba wysoko-żoma w łatwopalny lont.

Zgadzamy się na ostrożność. Zgadzamy się na sceptycyzm. Ale nie możemy się zgodzić na przesadę i krzywdzącą tendencyjność.

Ostatnio miał miejsce taki wypadek. Jedna z większych fabryk na terenie naszego miasta dostała przydział konserw amerykańskich dla swoich pracowników. Były to puszki 964 gramowe. Część ludności otrzymała konserwy te z napisem rosyjskim „świnaja tuszonka" i ta część była zadowolona. Nie mówimy o notorycznych malkontentach, dla których mięso było albo za tłuste, albo za chude. Natomiast wspominana fabryka, zatrudniająca kilka tysięcy ludzi dostała konserwy z angielskim napisem „Ham and potatoes" (czyli szynka z kartoflami). I tu dopiero zaczyna się rozpacz i narzekanie. Po co te kartofle, których rzekomo jest aż 90 proc.? Oczywiście złośliwość amerykańska.

A tymczasem co się okazuje? Istotnie w puszkach jest wędzona szynka i kartofle. Ale stosunek procentowy przedstawia się zgoła odwrotnie. Konserwy zawierają napewno 90 procmięsa a tylko trochę sosu marchwiowo-kartoflanego. Ale złośliwość ludzka skłonna do wywoływania przysłowiowej burzy w szklance wody i tu doszła do głosu.

W rezultacie wiele hałasu o nic. A konserw życzymy każdemu sprobować. Napewno nikt nie pożałuje.

Ofiary

Zarząd Stowarzyszenia Przemysłowców Polskich w Częstochowie przesyła zł 1.500 (tysiąc pięćset), jako ofiarę dla Zakładu dla bezdomnych dzieci (sierot) przy ul. Piotrkowskiej, zamiast kwiatów na grób ś. p. dr Aleksandra Wolberga, członka naszego Stowarzyszenia.

TEATRY MIEJSKIE

„Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie"

komedia w 4-ch odsłonach WILJAMA SZEKSPIRA, tłumaczenie J. Ulrycha, opracowanie literackie, inscenizacja i reżyseria Dyr. Bronisława Dąbrowskiego

Każdy z tak licznie obecnych na premierze środowej widzów, abstrahując od wniosków, do których doszedłby analizując genezę nazwy „Wieczór Trzech Króli", jaką Szekspir nadał swej uroczej komedii, z tym jednym z pewnością się zgodzi, że „Wieczór" ów jest dla bywalców teatralnych naszego miasta wieczorem zaiste królewskim. Dyrekcji naszych Teatrów, która, jak dotąd, nader ambitnie wywiązuje się z nakreślonego sobie planu repertuarowego, należy się specjalne podziękowanie za umieszczenie w nim tego klejnociku szekspirowskiej spuścizny, a dyr. Bronisławowi Dąbrowskiemu słowne powtórzenie owacji, jaką zgotowała mu premierowa publiczność za wszechstronne pomysłowe i staranne opracowanie sztuki.

Nie chcę apodyktycznie stwierdzać, że „nie ma to jak starzy mistrze". Nie było co prawda jeszcze po Szekspirze dramaturga o równie bogatej jak on wyobraźni, ale na usprawiedliwienie późniejszych odeń należy stwierdzić, że i życie ówczesne było bogatszym źródłem doznań dla poetyi dla psychologa. My — ludzie współcześni, jesteśmy wszyscy mniej więcej podobnie wychowani, na długi okres bierze nas pod wspólny mianownik szkoła, walka o byt porywa nas w swój wir o wiele bardziej nagminnie i o wiele bardziej bezlitośnie, aniżeli czyniła to z ludźmi Szekspira. Ludzie ci mieli przeto dużo więcej i sposobności i czasu do kształtowania się, do tworzenia „typów", a Szekspir posiadał wnikliwy dar obserwacji i wielce polotną fantazję psychologiczną. Nie od rzeczy będzie dodać, że o współczesnych Szekspirowi mówiły wiele ich stroje. Bystry i doświadczony obserwator poznawał człowieka po barwie, kroju, ozdobach stat przeżeń noszonych. Jakże mało wymowne, podobne jedne do drugich, nijakie są nasze marynarki, spodnie, kapelusze wobec mnogości mieniących się barwami kubraków, kaftanów, bufiastych portek i obcisłych nogawic, fantastycznych rękawów, peleryn, opończy, kołpaków, biretów, zawojów i zabójczej szerokości rond. Jakżeż to wszystko nie daje spocząć oku, ileż dodaje życia i humoru, jak dopomaga teatrowi na scenie!

„Wieczór Trzech Króli" dzieje się na bajecznej wyspie Illirii, której status quo, polegający w głównej mierze na wzdychaniu jej władcy do niedostępnej hrabianki, zostaje doprowadzony do stanu wrzenia przez niejednoczesne pojawienie się na niej pary ocalałych z rozbicia okrętów bliźniąt, nawzajem nie wiedzących o swoim ocaleniu. Ona, od dawna zakochana w księciu Illirii, przybywa pierwsza i, aby znaleźć się w pobliżu ukochanego przebiera się w strój męski i w charakterze pazia dostaje się na jego dwór. Książę używa jej do roli posłańca miłości a hrabianka rozkochuje się do niepamięci w uroczym pseudo-chłopcu. Przybycie brata - bliźniaka rozwiązuje qui pro quo. Wątek dramatyczny przepleciony jest figlami i perypetiami postaci charakterystycznych, w których stwarzaniu Szekspir był szczególnym mistrzem.

Wśród postaci romantycznych jedyną istotą pełnokrwistą to bliźniaczka Viola. Gra **Jadwigi Marso** jest godnym odpowiednikiem czołowej pozycji tej postaci. Rola jej polega głównie na umiejętności deklamacji i wymownym a wdzięcznym geście. Obu tym wymaganiom Marso czyni zadość. Zewnętrznie prezentuje się tak ślicznie, jak chyba nigdy jeszcze dotąd. Czarno-biały strój paziowski podkreśla delikatność jej twarzy i postaci.

Halina Krzyżanowska w roli Oliwii udowadnia, jak słabą staje się odporna na cudzą miłość kobieta z chwilą, kiedy ją samą ogarnie ten niebezpieczny płomień.

Eugeniusz Dobrowolski reprezentuje patetycznego kochanka — księcia Illirii, a **Czesław Łodyński** jako bliźniak Sebastian czyni wszystko, aby dorównać swej uroczej siostrze.

Z wykonawców ról charakterystycznych pierwsze miejsce należy się **Januszowi Paluszkiewiczowi** za Tobiasza Czkawkę. Godnym partnerem Czkawki — arcyśmiesznym Chudogębą jest **Bogdan Szymkowski**. **Janina Łukowska** występuje w roli jedynaczki bandy figlarzy — Marii. Doskonały jest **Marek Wojciechowski** w roli sługi Fabiana — ostatniego z grona dręczycieli Malvolia w nienagannym wykonaniu **Bolesława Orlińskiego**. Niezbędne dla wygrania sytuacyj zgranie zespołowe postaci charakterystycznych zostało w pełni osiągnięte. Są momenty doskonałości wręcz kompozycyjnej.

Postacią łączącą jeden wątek z drugim jest błazen Oliwii — uprzywilejowany żywot na przemian zakochanym i figlarzom. Rolę tę odegrał z temperamentem i wyposażył w pełnię chłopięcego uroku **Klemens Mielczarek**. Mielczarek ma miły głos i wczuwa się w to, co śpiewa, chwilami jednak przesadza w subtelnościach modulacji, skutkiem czego piękna staroangielska ballada o śmierci była niemal niedosłyszalna na premierze.

W roli Antonia — przyjaciela Sebastiana fascynująco wygląda **Edmund Płoński**. W pozostałych rolach występują: **Smólska, Pabjasz, Rusek, Sarnowski, Stanisławski** i oprócz nich pokaźna liczba statystów.

Akcję wiążą i urozmaicają wstawki taneczne układu **Janiny Piłołajówny** w wykonaniu **Tacjanek**. Łączą one przyjemne z pożytecznym, gdyż Tacjanki tańcząc dokonują potrzebnych do następnej sceny przesunięć sprzętu.

Ilustracja muzyczna **W. Krzemińskiego** na ogół udana. Jedno zastrzeżenie — stara, rubaszna piosenka pijacka „Pije Kuba do Jakuba" mogła zawędrować do Polski na bajeczną Illirię, natomiast motyw walca wiedeńskiego zjawił się tam chyba za wcześnie.

Kierownictwo muzyczne dzierży **Jerzy Karpiński**. Dobrze pomyślane dekoracje **Stanisława Jarockiego**, kostiumy również. — Kostiumy Marii udały się nie bardzo a wielbiciele pięknych nóżek narzekali, że zbyt ordynarne trykoty szpecą kończyny dolne Tacjanek. *St. Zielińska.*

Sport

Niedzielne mecze mistrzowskie

W niedzielę 24 b. m. o godz. 11,15 odbędzie się na boisku miejskim mecz mistrzowski Czarni Radomsko — CKS.

O godz. 14 na boisku fabr. „Union Textile" rozegrane będzie spotkanie Kolejowy — Victoria.

Skra wyjeżdża do Wielunia na zawody z tamtejszym WKS-em.

Mecze będą napewno zacięte i emocjonujące, gdyż są to końcowe rozgrywki jesiennej rundy (jak wiadomo, na 1 grudnia pozostały tylko przełożone mecze Victoria — Skra i Stradom — CKS), toteż każda z drużyn włoży do walki maksimum umiejętności i ambicji, aby przez pomyślny dla siebie wynik zająć jak najlepszą lokatę w tabeli.

Spotkania ping-pongowe o mistrzostwo

Sobota 23 b. m. godz. 17 w świetlicy Rakowa spotkanie **CKS — Raków**, a w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Poligr. **Skra — Drukarz**.

Niedziela 24 b. m. godz. 17 w świetlicy Polskiej YMCA: **Raków—YMCA**, a w świetlicy Legionu: **AZS — Legion**.

Przypominamy, aby wyniki były każdorazowo komunikowane telefonicznie po spotkaniu ping-pongowym: w dni powszednie Nr telefonu 16-82, w niedzielę Nr telefonu 22-45.

Mecz bokserski ZZK Tarnowskie Góry — CKS

W niedzielę 24 b. m. ujrzymy pięściarzy czołowej ósemki Śląska — ZZK Tarnowskie Góry z Okroszkiewiczem, Kicingierem i Winklerem na czele.

Spotkają się oni o godz 18 w Gmachu Sportowym z CKS-em w najsilniejszym składzie.

Zawody Papiernia — Legion

O mistrzostwo klasy B spotkają się na boisku fabr. „Union Textile" o godzinie 11 Papiernia z Legionem.

Węgierska drużyna Kispesti pokonała w Sosnowcu komb. RKU 7:3, a w Chorzowie osiągnęła z teamem WMKS —AKS remis 2:2, w Bielsku okonała BBTS 5:3.

Kronika kielecka

Dyżury

Dnia 25. XI.
Leydo — Plac Partyzantów 16.

Dnia 26. XI.
Sikorski ul. 1-go Maja 56.

Dnia 27. XI.
Artwiński ul. Sienkiewicza róg Dużej.

Kronika m. Radomska

Akademia Młodzieży Demokratycznej

W dniu 17.11. r. b., w świetlicy „Metalurgii" w Radomsku odbyła się uroczysta akademia Młodzieży Demokratycznej ku uczczeniu Rewolucji Październikowej.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: przewodn. Zw. Walki Młodych J. Wieczorek, przewodn. PPS Walenty Starostecki i przedstawiciel PPR Zygmunt Wudkowski.

Przedstawiciele Zw Walki Mł. odtworzyli skecz p. t. „Partyzant" oraz wygłosili dwa okolicznościowe wiersze. Ponadto wzięli udział w tej akademi przedstawiciele „Wici" i harcerze, którzy recytowali okolicznościowe wiersze oraz odtańczyli krakowiaka.

Na zakończenie akademii wszyscy zebrani w świetlicy odśpiewali „Rotę".

Odczyt

Komisja Sądu Grodzkiego w Radomsku 17.11.46 r. zorganizowała odczyt p. t. „Zdobycze socjalne Polski Demokratycznej w świetle polskich przepisów prawnych" Odczyt wygłosił prezes PPS. w Radomsku ob. Starostecki Walenty w świetlicy „Metalurgii". Na odczyt licznie przybyła publiczność radomszczańska, obdarzała gorącymi oklaskami prelegenta.

ZABAWY

Zarząd Tow. Przyj. Żołn. Oddział w Częstochowie urządza dnia 23 b. m. zabawę taneczną w sali hotelu „Polonia". Początek o godzinie 20. Przygrywa orkiestra wojskowa.

Bilety wejścia: panowie 100 zł, panie 80 zł, młodzież i wojsko 50 proc. taniej.

*

Komitet Dzielnicy Śródmieście PPS w sobotę dnia 23 b. m. urządza zabawę taneczną w sali fabryki „Warta" przy ul. Narutowicza Nr. 23/34. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra Cena biletów dla pań zł 40, dla panów zł. 50. Początek zabawy o godz. 20-ej.

*

W sobotę, dnia 23. b. m. w sali Straży Pożarnej odbędzie się wielka zabawa taneczna, dochód z której przeznaczony zostanie na najpilniejsze potrzeby Straży Ochotniczej. Początek zabawy o godz. 20-ej. Wejście dla pań zł 50, dla panów zł 60. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

Z ostatnich wydawnictw

W. T. Christine — „Waza z epoki Ming"

Utwór W. T. Christine'a należy do rzędu powieści sensacyjnych, ale — „bezkrwawych". Ostatecznie bowiem nikt nie ginie, nikt nie zostaje zabity, a cała „zbrodnicza akcja" okazuje się mistyfikacją. Z trudnej roli napisania powieści sensacyjnej przy utrzymaniu odpowiedniego napięcia z jednoczesnym umiarem powieści niesensacyjnej, — autor starał się wybrnąć za wszelką cenę. Ogólnie rzecz biorąc cel swój osiągnął, — ale sensacyjność przez, to niewątpliwie dużo traci. O „wazie" i do tego z „epoki Ming" mówi się mało, za mało, jak na tak sformułowany tytuł.

S. F.

Z życia kulturalnego

Maryla Karwowska i Janusz Popławski w Częstochowie

Znakomici śpiewacy, Maryla Karwowska i Janusz Popławski dadzą w sali kina „Wolność" w dniu 1 grudnia b. r. **Wieczór najpiękniejszych arii, pieśni, piosenek i duetów.**

Początek o godzinie 21. Przedsprzedaż biletów w kasie kina „Wolność".

„Hiszpańska Mucha" w Częstochowie

W niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 18-ej odbędzie się w sali fabr. „Częstochowianka" przedstawienie komedii w 3-ch aktach p. t. „Hiszpańska mucha", urządzone przez teatr amatorski fabr. „Częstochowianka". Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na wykończenie sali gimnastycznej Szkoły Powsz. Nr 8.

TEATR WIELKI

Sobota — Niedziela
„Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie"
komedia w 5 aktach (4 odsłonach)
W. Szekspira w inscenizacji i reżyserii dyr. Bronisława Dąbrowskiego

Dziś, w sobotę, 23 bm. o godz. 19.15 oraz jutro w niedzielę, 24 bm. o godz 15.30 i 19.15 „Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie" komedia w 4 odsłonach Wiliama Szekspira. Inscenizacja i reżyseria dyr Br. Dąbrowskiego. Ilustracja muzyczna W Krzemieńskiego. Oprawa sceniczna prof. St. Jarockiego. Kierownictwo muzyczne Jerzego Karpińskiego. Choreografia J. Pitołajówny. Obsada premierowa oraz orkiestra, balet (paziowie) i liczni statyści.

Onegdajsza premiera tego arcydzieła światowej literatury komediowej odniosła jak było do przewidzenia niebywały sukces. Entuzjastycznym oklaskom nie było końca. Publiczność opuszczająca Teatr po przedstawieniu stwierdziła zgodnie, że tak wspaniałej premiery Częstochowa nie oglądała.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawienia. W niedzielę kasa czynna bez przerwy Tel. kasy 21-61.

Wstęp dla dzieci i młodzieży (za biletami) dozwolony.

Przedstawienie ze względu na popołudniówkę rozpoczyna się punktualnie.

TEATR KAMERALNY

„Szesnastolatka"
Nieodwołalnie trzy ostatnie przedstawienia

Dziś, w sobotę 23 bm. o godz. 19.15 oraz jutro w niedzielę 24 bm. o g. 15.30 i 19.15 „Szesnastolatka" sztuka w 3 aktach (5 odsłonach) F. i A. Stuartów. Obsadę stanowią: Dunajewska, Pachońska, Plucińska, Turska, Zarembina, Bojanowski i Kwiatkowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Reżyseria A. Kwiatkowskiego.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień Tel kasy 21-61.

„W małym domku"

Taki jest tytuł sztuki w 3 aktach polskiego autora Tadeusza Rittnera, której premiera odbędzie się już we wtorek 26 bm. w Teatrze Kameralnym. Intensywne próby pod reżyserskim kierunkiem Artura Kwiatkowskiego dobiegają końca.

Program kin

„Wolność" — „Ulica złoczyńców". Film produkcji francuskiej. Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele o 13.30. Dla młodzieży od lat 18.

Kino „Tęcza" — Film p. t. „Zoja" — film o bohaterstwie sowieckiej kobiety. W roli głównej Halina Godianiecka. Nad program Polska Kronika Filmowa Nr 34/46.

Kino „Polonia" — „Pewnej nocy". film radzieckiej produkcji. Polska Kronika Filmowa Nr 35/46. Pocz. w dni powszednie o godz. 16-ej, 18-ej i 20-ej, w niedziele i święta o godz 14-ej.

Kino „Bałtyk" — Film produkcji radzieckiej „Delegat floty" oraz przegląd sportowy Nr 3. Początek godz. 16, 18, 20. w niedziele o godz. 14-ej.

Fotoplastikon — Od piątku „Szwajcaria" — Wiecznym śniegiem pokryte szczyty Alp, urocze miasteczka, w dolinach rzeki, stare kantony szwajcarskie wspaniała kraina wolności.

—o—

Odpowiedzi Redakcji

Kacetowiec. — Sprawa słuszna i powinna być poruszona na łamach prasy. Prosimy wszakże o bliższe szczegóły i o ujawnienie nazwiska. Nie możemy działać w próżni.

Jerzy Kowacki. — W myśl rozmowy telefonicznej list wycofujemy. Żale i skargi mają charakter wybitnie osobisty. Sądzimy, że, jeśli rzeczywiście zachodzą takie fakty, o których mowa, należy zwrócić się do Kuratorium Kieleckiego.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr Apr 829/1.46

OGŁOSZENIE
w sprawie terminowego rejestrowania kart żywnościowych i odzieżowych oraz terminowego wykupywania towarów.

Na podstawie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego. Wydział Aprowizacji i Handlu Nr Apr. VI. Spl./7/46 z dnia 6 bm. zawiadamia, że terminy rejestracji wszelkich kart żywnościowych czy odzieżowych, jak również terminy odbioru towarów muszą być ściśle przestrzegane i że władze administracyjne nie biorą żadnej odpowiedzialności za ewentualne reklamacje osób czy zakładów, które nie otrzymają kart, czy towarów, zgłosiwszy się po zakreślonym terminie.

Częstochowa, dnia 18.XI.1946.

Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu. (—) **E. Wolniak.**
Wiceprezydent Miasta (—) **D. Kapalski.**

PAP 4732

D. ct. 013109

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.